

# Wspomnienie pani de St. Marcel z domu Chauveaux



JULIUSZ SŁOWACKI

# Wspomnienie Pani De St. Marcel z domu Chauveaux

(14 stycznia 1846)

Staruszek moja! o staruszek moja!  
Twoje mieszkanie takie wonne tobą,  
Na murach twoich jak z obrazów zbroja,  
A każdy obraz był jakąś osobą.  
Dziś raz ostatni widząc pożegnałem,  
Wszedłszy do domu — bym poszedł<sup>1</sup> za ciałem.

Dom, Śmierć

Dawno bez męża — i bez towarzysza,  
Który niedawno ciebie odszedł stary,  
Przycichłaś w domu — dziś ta sama cisza  
W domu — a w bramie stoją twoje mary.  
Gdym wszedł... myślałem, że szata szeleszcze,  
Ogień się palił — zegary szły jeszcze.

Kobieta, Starość

Lecz jakaś ciemność... dziwne jakieś mroki  
Nad twym kominem — nad łoża kotarą<sup>2</sup>,  
Jakby te dziwne śmiertelne obłoki, w  
Które zmieniają dzień w godzinę szarą,  
A człowiekowi bronią słów i ruchów,  
Bo są z poważnych i ze smętnych duchów.

Lat dziewięćdziesiąt ciałoś ty nosiła,  
Przez krew szły twoje panińskie nożeczki,  
Przez smutek starość szła twoja pochyła,  
A w trumnie leżą już tylko kosteczki;  
Wszystkoś wybrała ze skarbu żywota,  
Czemuż po tobie — ta wielka tęsknota?

Rewolucja, Dziedzictwo,  
Przyjaźń  
Starość, Kobieta

Może dlatego, że gdym twoje ściany  
Odwiedzał... dawno światem niezabawne<sup>3</sup>,  
To spotykały mnie Republikany<sup>4</sup>  
I wielkich imion — dawne duchy sławne,  
I wszystkie stały z odkrytymi głowy<sup>5</sup>  
Słuchając we mnie grzmiącej polskiej mowy.

<sup>1</sup>wszedłszy (...) bym poszedł — dziś: wszedłszy, by pójść. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>łoża kotarą — w źródle: „twoją kotarą”; zmieniono po porównaniu z innymi wydaniem i opracowaniami. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>światem niezabawne — nie zajmujące się światem. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>spotykały (...) Republikany — dziś popr.: spotkali republikanie. [przypis edytorski]

<sup>5</sup>z odkrytymi głowy — dziś popr.: z odkrytymi głowami. [przypis edytorski]

Gdym nieraz siedział przy twoim kominie,  
 A ty myślałaś, że ja sobie drzymię,  
 Jam na mównicy stał w tych duchów gminie  
 I brałem sobie między nimi — imię;  
 Od głów zaczynał — i do serc im sięgał,  
 I znów na wielką ich sprawę sprzysięgał.

A ty jak trupek w krześle, pod zamęttem  
 Cicha, podobna do Park<sup>6</sup> — życia matek,  
 Byłaś jakby tych sejmów prezydentem  
 Duchem — próchenko ciała i opłatek,  
 Co miejsca przez lat dziewięćdziesiąt bronił,  
 A nie ustąpił — aż Pan Bóg zadzwonił.

Dlategom ja cię czuł pod suchą kością  
 Dobrą, choć ludzie o złość oskarżali,  
 Tyś sławne imię nosiła ze złością;  
 A ja sam także mam to, co mię pali.  
 Gdym jest wielkimi burzami natchnięty,  
 A w burzach nawet czuję się sam święty.

Wszystko to w głębi twojego pokoja  
 Czulem dziś, patrząc na złoconą ścianę,  
 Żegnajże, cicha staruszczyko moja,  
 A popamiętaj — na sejmy zerwane  
 I pomóż zgrają twoich duchów tłumną  
 Mnie, który szedłem dziś jeden — za trumną.

---

<sup>6</sup>*Parki* (mit. rzym.) — personifikacje przeznaczenia: Nona, Decima i Morta; odpowiedniczki Mojr z mit. gr., córek Zeusa i Temidy, przadek wątku życia ludzkiego: Kłoto (Przędka) miała wysnuwać nić, Lachezis (Obdarzająca) snuła wątek dalej, zaś Atropos (Nieubłagana a. Nieodwracalna) przcinała go nożycami. [przypis edytorski]

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/wspomnienie-pani-de-st-marcel-z-domu-chauveaux>

Tekst opracowany na podstawie: Juliusz Słowacki, Dzieła Juliusza Słowackiego. Pierwsze krytyczne wydanie zbiorowe, t. I., Wiersze drobne, wyd. Bronisław Gubrynowicz, Lwów 1909

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Marta Niedziałkowska.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przełącz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przełącz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).